Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE

CZWARTEK 7 WRZESIEŃ 1933

ROK II – NR. 246

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Olbrzymi pożar łąk w południowej Anglji

Kilkukilometrowy pas ognia posuwa się z szybkością 2 klm. na godzinę

Londyn, 6-go września.

Wskutek panującego upału w południowej Anglji powstał **pożar łąk**, który z olbrzymią **szybkością rozszerza się coraz bardziej**. Ognisko pożaru znajduje się w **hrabstwie Surrey Hampshire, gdzie kilkukilometrowej szerokości ogień posuwa się naprzód z szybkością 2 km. na godzinę** i zajmuje coraz to dalsze przestrzenie łąk. Na pomoc wezwano wojsko **w ilości 1.300 ludzi, łącznie z ludnością** starają się **wszelkiemi środkami** opanować pożar. Mimo użycia masek gazowych, wiele osób **popadło w omdlenie**, tak, że musiano je przewieźć do szpitali. Płomienie sięgają wysokości 15-tu metrów. Walka z pożarem jest utrudniona wskutek **braku wody**.



W Palazzo Venezia w Rzymie został w tych dniach podpisany pakt przyjaźni pomiędzy Włochami i Rosją sowiecką. Za Włochy faszystowskie położył podpis Mussolini, za Rosję sowiecką — ambasador sowiecki przy Kwirynale Chinczuk. Świeżo zawarty pakt opiewa na pięć lat.

Okropna katastrofa kolejowa w Ameryce

23 osoby zabite, 100 osób rannych

Nowy Jork, 6-go września.

W pobliżu Binghanton **zderzył się** pociąg nowojorski z pociągiem kurjerskim, zdążającym z Chicago, który przed sygnałem oczekiwał wjazdu do stacji. W czasie zderzenia **poniosło śmierć 23 osoby, a 100 osób** odniosło częściowo ciężkie a częściowo lekkie rany. Ostatnie dwa wagony pociągu kurjerskiego zostały **zupełnie zniszczone**.

Żydowskie prowokacje w Paryżu

Ostra reakcja młodzieży francuskiej na zaczepki żydów

Paryż, 6-go września.

We wtorek późnym wieczorem na Mont Parnasie doszło **do regularnej bitwy ulicznej** pomiędzy francuską młodzieżą a zbiegłymi z Niemiec **żydami**. Jak donosi „Echo de Paris", **arogancja żydów jest poprostu skandaliczna** (o czem my w Polsce **lepiej** wiemy). Kilku młodych ludzi, siedząc na werandzie kawiarni, słyszeli, jak żydowscy emigranci wyrażali się **obelżywie o rządzie** francuskim. Po wymianie słów doszło **do walki na laski i pięści**, którym kres położyła dopiero policja.

Katastrofa samolotowa pod Łopastnią

Śmierć 8 osób pod gruzami samolotu

Moskwa, 6-go września.

Na południe od miasta **Podolska**, koło stacji Łopastnia, zdarzyła się **katastrofa samolotowa, w której zginęło 8 osób**: zastępca komisarza ciężkiego przemysłu i szef urzędu przemysłu lotniczego Baranow, wraz z żoną, szef awjacji cywilnej Holcman, jego zastępca **Pietrow**, dyrektor fabryki samolotów **Gorbunow**, członek prezydjum Gosplana Zarzar, pilot **Dortman** i mechanik **Płotnikow**.

Niesłychany wypadek morderstwa

w czasie posiedzenia rady miejskiej w Muiden

Amsterdam, 6-go września.

W Muiden na posiedzeniu rady miejskiej wydarzył się **niesłychany wypadek morderstwa**. Fotograf, pracujący na plaży, który w czasie posiedzenia znajdował **się na galerji**, w pewnej chwili **wyciągnął rewolwer i oddał szereg strzałów do burmustrza, radnego miejskiego i dwu osób na galerji**, które odniosły **ciężkie rany**. Powodem zamachu miały być zdawień dawna **istniejące nieporozumienia** pomiędzy fotografem a jego ofiarami.

Ford podwyższył płace robotników o 20 procent

mimo że nie przystąpił do nowego kodeksu

Nowy Jork, 6-go września.

Jak donoszą z Detroit, **Ford nie podpisał przystąpienia do kodeksu dla przemysłu automobilowego**, mimo, że termin upłynął z dniem wtorkowym. Natomiast w swoich przedsiębiorstwach **podniósł on płace pracownikom o 20 proc.** W ten sposób **przekroczył on nawet normę**, ustaloną przez ustawę o odbudowie narodowej oraz podwyżki płac, dokonanej przez **konkurencję**. W kołach politycznych **i przemysłowych twierdzą**, że Roosevelt będzie **osobiście interwenjował, aby skłonić Forda** do przyjęcia postanowień nowego kodeksu.

Silna i zdyscyplinowana armja

ostoją przeciwko zakusom rewizjonistycznym Niemiec

Praga, 6-go września.

W środkowych Czechach w miejscowości Katharinenbad miał miejsce **zjazd** przywódców czeskich **agrarjuszy**, na którym wygłoszono **szereg mów**. Prezydent Senatu Donat, wskazując na Niemcy, żądał **silnej, zdyscyplinowanej armji**. Twierdził on, że Niemcy **zbroją się i przygotowują się do krwawej wojny**, w której zgniotą **Czechosłowację**. Cały naród musi domagać się: **„żadnej rewizji granic, oko za oko, ząb za ząb"**.

Jeszcze **ostrzej** przemawiał b. minister Brdlik, który oświadczył, że w sferze zainteresowania trzeciej Rzeszy, leżą **nietylko granice Czechosłowacji, ale również kraje** rdzennie czeskie, zaś Słowacja **została przyrzeczona Węgrom**. Tylko silna, **przepojona duchem narodowym i mocną chęcią zwycięstwa armja, może w** dzisiejszych czasach dawać **pewne zabezpieczenie**. Gdy przyjdą **ważkie dni**, okaże się, że naród czeski, gdy uderzą w jego podstawy bytu, **wykaże taką energię że zdziwi ona świat**.

Pożyczka wewnętrzna

pod hasłem „własnemi siłami"

Warszawa, 6-go września.

Pożyczka wewnętrzna, będzie pożyczką narodową i propagowana będzie hasłem **„Własnemi siłami"**. Celem oświetlenia zarządzenia Prezydenta o pożyczce, zabiorą głos członkowie Rządu z **premjerem Jędrzejewiczem na czele**.

Z kancelarji Senatu komunikują: Dnia 7-go bm. o godz. 11-ej rano w **sali posiedzeń Senatu odbędzie się posiedzenie** konstytucyjne **obywatelskiego komitetu pożyczki narodowej, pod przewodnictwem marszałka Raczkiewicza, przewodniczącego komisji organizacyjnej**.

Kara śmierci

grozi 12 komunistom

Berlin, 6-go września.

Według doniesień z Duesseldorfu, odbyła się tam rozprawa **przeciwko 12-tu komunistom**, oskarżonym **o zabicie jednego a zranienie drugiego hitlerowca**. Prokurator zażądał dla oskarżonych **kary śmierci**. Wyrok zapadnie w czwartek

Morderstwo na posiedzeniu

Prenumerata miesięczna „Siedmiu Groszy" wynosi 2 złote płatne z góry, w kraju z przesyłką pocztową 2,31 zł., przy zamówieniu w urzędzie pocztowym 2,41 zł Konto P. K. O. Katowice Nr. 301 746.

Ogłoszenia drobne 10 groszy za 1 słowo.

Prenumerata miesięczna w Czechosłowacji 8 Kcz. Konto P. K. O. Brno 113795.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Straszna zemsta wierzyciela nad dłużnikiem

Tajemnica strzelaniny w Lesie Gostyńskim wyjaśniona

W związku z naszą wiadomością o tajemniczej strzelaninie w lesie gostyńskim, która miała miejsce w ub. niedzielą, dn. 3 bm., dowiadujemy się, że wobec faktu **przyznania się aresztowanego Dajafema do zarzuconej jemu zbrodni — możemy podać dziś dalsze szczegóły tej afery.**

Sprawa przedstawia się następ:. ranny R. Potyka winien był oskarżonemu **Dajafemu od przeszło 5 la' sumę 2000 zł.**, którą zaciągnął w tym czasie jako chwilową **pożyczkę**, i której D. w żaden sposób od niego nie mógł wydostać. Z tego powodu D. **pałał do P. wielką złością i** przyrzekł za to niesumiennemu dłużnikowi odpłacić się w należyty sposób.

Krytycznego dnia nakłonił D. swego **dłużnika, by udał się z nim do miejscowości Gostyń pod Mikołowem, gdzie** mieszka jego **bogaty krewny (rolnik) i** gdzie P. miał wspólnie z rzekomym krewnym żyrować **40 weksli po 50 zł.** każdy, które miały służyć na **pokrycie zaciągniętej pożyczki.**

Na taką propozycję **P. wyraził swoją zgodę.** Kiedy znajdowali się w lesie Gostyńskim, D. dał do niego **kilka strzałów, raniąc ciężko swego towarzysza.** Jedyną przeto przyczyną **tej zbrodni, był akt zemsty osobistej.**

Walka bezrobotnych o piwo i papierosy

Niezwykła awantura w Małej-Dąbrówce

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadali w środę bezrobotni **Józef Kozak, Jan Król i Leon Gwóźdź z Małej Dąbrówki**, którzy 10 czerwca br. urządzili **niezwykłą awanturę.**

Będąc bez pracy, wałęsali się po ulicach **Małej Dąbrówki.** W pewnej chwili zauważyli stojący **przed jednym ze składów wóz z piwem.** Nie namyślając się długo, skradli z wozu **całą skrzynię piwa, w której znajdowało się 25 butelek** Skradzione piwo zanieśli do **lasu, gdzie urządzili sobie libację.** Kradzież jednak zauważył woźnica, **który pospieszył za złodziejami**, ale niestety, **połowa piwa była już wypita a i reszty nie chcieli woźnicy wydać, lecz obrzucili go kamieniami i butelkami, zmuszając go do ucieczki.**

Po tej awanturze postanowili zdobyć pieniądze **na papierosy.** Udali się więc do **przyszłego teścia Kozoka, od którego żądali 3,50 zł.** Gdy teść nie chciał im tych pieniędzy wydać, **zagrozili mu nożem** i wkońcu zmusili go do wydania im 25 groszy, ostatniej gotówki, jaką napadnięty posiadał, poczem skradli trzewiki i zbiegli.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni tłomaczyli się wykrętnie, twierdząc, że piwo wo.nica **im podarował i t. p.** Sąd skazał :ch za każdy czyn **po 6 miesięcy więzienia**, przez co Kozak otrzymał 11 miesięcy, Król 12 miesięcy i Gwóźdź **13 miesięcy więzienia** bez zawieszenia im kary.

Głód i nędza powodem występku

Straszny los bezdomnego

Bezrobotny Ewald Płoszek z Katowic znalazł się w nocy na 13 czerwca br. w poczekalni IV klasy i w pewnym momencie wyciągnął z kieszeni niejakiemu **Stanisałwowi Panięckiemu z Katowic kwotę 1.400 zł.**

Na wszczęty przez poszkodowanego alarm, Płoszek został przytrzymany i odstawiony **do aresztu**, zaś w środę odpowiadał za to przed Sądem Okręgowym w Katowicach.

Na rozprawie tłomaczył się oskarżony tem, że jest **od dłuższego czasu bez pracy i bez dachu nad głową.** Gdy krytycznego dn'a znajdował się na dworcu, **był bardzo głodny, gdyż od dwuch dni nic nie jadł a widząc, jak poszkodowany rzucał pieniądze na lewo i prawo** na wódkę, nie mógł się oprzeć pokusie **i sięgnął do cudzej kieszeni.**

Sąd skazał przypadkowego złodzieja na **8 miesięcy więzienia**, zaliczając mu jako okoliczność łagodzącą **tylko przyznanie się do winy.**

Urodził się... w taksówce

Dn. 6 bm. rano udał się obywatel Rybnika-Paruszowca p. Szymczyk wraz z żoną do Katowic do Banku Rolnego, gdzie miał do podjęcia **pieniądze.** Załatwiwszy sprawę w banku p. Szyczyk pozostał jeszcze w Katowicach, a żonę wysłał **taksówką p. Kaczmarka z Katowic do domu.**

Około godz. 12 w południe, gdy taksówka z p. Sz. znalazła się tuż pod Łaziskami Górnemi, p. Sz. nagle zasłabła i **trzeba było gwałtem sprowadzić położną.** W międzyczasie już przyszedł w taksówce na świat **zdrowy synek**, z którym p. Sz. w kilka godzin **później odesłano do domu.**

Szczęśliwy ojciec z pewnością dopiero wieczorem zastał w domu szczęśliwą i zdrową matkę oraz tęgiego „następcę tronu".

Cudem ocalone dziecko

4-letnie dziecko wypadło z 4 piętra

Dnia 5 bm. w południe wskutek braku dozoru wypadła z okna 4 piętra domu przy ul. Wojciechowskiego 62 w Załężu 4-letnia córka Kluby Anny jednak cudem wprost nie doznała żadnych obrażeń zewnętrznych.

Na polecenie miejscowego lekarza przewieziono ją jednak do szpitala m'ejskiego w Katowicach gdyż istnieje przypuszczenie, że **dziecko przez upadek mogło doznać obrażeń wewnętrznych.**

Śmiertelny wypadek

na kopalni

Na kopalni „Gothard" w Orzegowie wydarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ górnik **E. Gawron z** Orzegowa. Gawron, **wyskakując z** windy, doznał złamania kręgosłupa, oraz ogólnych obrażeń i przewieziony **do szpitala w Król. Hucie, zmarł,** nie odzyskawszy przytomności. Gawron **osierocił żonę i kilkoro dzieci.** Dochodzenia przeprowadza Okręg. Urząd Górn. w Król. Hucie.

„Odmłodzony" koń

Rzeźnik Giełkowski z Orzegowa miał bardzo **starego konia**, który do pracy **nie był już zdolny.** Wobec tego p. mistrz postanowił konia sprzedać na targu w Mikołowie. Ponieważ nie był wiele wart, nikt nie chciał go kupić.

Wtenczas Giełkowski **wpadł na pomysł sfałszowania świadectwa tożsamości konia, „odmładzając" go o całe 10 lat.** Przypadek jednak chciał, że policja mikołowska w tym **dniu rewidowała takie świadectwa tożsamości i fałszerstwo wykryła.**

W środę Giełkowski odpowiadał za to przed **Sądem Okręgowym w Katowicach**, który skazał **pomysłowego mistrza na 1 miesiąc więzienia** a ponieważ dotychczas nie był karany, **zawiesił mu wykonanie kary na 3 lata.**

Ta'emnicze samobójstwo

Niejaki Franciszek Krzyk, zamieszkały w Król. Hucie przy ul Styczyńskiego 33 powiesił się w środę rano przy pomocy pasa na płocie pewnego ogródka przy tejże ulicy. Przechodnie, śpieszący do pracy, zdjęli wisielca **i zawezwali pogotowie ratunkowe, które przewiozło denata do szpitala.** Niestety wszelkie usiłowania przywrócenia samobójcy **do życia**, pozostały **bez skutków.** Powód tego rozpaczliwego **kroku nieznany.**

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 6 września 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna na odmiennych warunkach 195 ton 13,75—14,25, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14,15, Pszenica 20,25—20,75, Owies 12,50—12,75, Jęczmień 681—691 grl 14—14,50, Jęczmień 643—662 grl. 13—14, Jęczmień zimowy 13,50—14, Jęczmień browarowy 15,50—16,50, Mąka żytnia 65 proc. 21,75—22, Mąka pszenna 65 proc. 34—36, Ospa żytnia 8—8,50, Ospa pszenna 8,50—9, Ospa pszenna gruba 9,50—10, Rzepak zimowy 34—35, Rzepik zimowy 42—43, Groch Wiktorja 18—22, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 40—42, Mak niebieski 52—57 Słoma pszenna luzem 1,25—1,50, Słoma pszenna prasowana 1,75—2, Słoma żytnia luzem 1,25—1,50, Słoma żytnia prasowana 1,75—2, Słoma owsiana luzem 1,25—1,50, Słoma owsiana prasowana 1,75—2, Słoma jęczmienna luzem 1,25—1,50, Słoma jęczmienna prasowana 1,75—2, Siano zwykłe luzem 4,75—5,25, Siano zwykłe prasowane 5,25—5,75, Siano nadnoteckie luzem 5,25—5,75, Siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 135 ton, jęczmienia 165 ton, mąki żytniej 60 ton, grochu Viktorja 15 ton.

Czwartek 7 września 1933	Dziś: Reginy Anast. Jutro: Nar. N. M. P. Wschód słońca: g. 5 m. 35 Zachód: g. 18 m. 35 Długość dnia: g. 13 m. 11

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

CZWARTEK: o g. 20 „Pocałunek przed lustrem".

KINA:

Katowice: Capitol „Pożegnanie z grzechem" i „Nabieralski i Ska". Casino „Sześć godzin życia". Colosseum „Jeździec-Widmo" i „Liliom". Palace „Cham" Rialto „Syn dżungli". Union „Lilianka chce się rozwieść". Dębina „Moby Dick" i „Czarny kapitan".

Król. Huta. Apollo „Ludzie z hotelu" i „Ludzie bez sumienia". Colosseum „Anton Śpelec-Ostrostrzelec" i „Niedole emigranta".

Biała: Miejskie „Pozwólcie nam żyć".

Bielsko: Apollo „W służbie śledczej".

RADJO:

Piątek, 8 września 1933 r.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.00 Transmisja Uroczystego Nabożeństwa z okazji Święta Ziemi Chełmskiej. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Koncert popularny. 14.55 Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarczy i cedula Giełdy w Katowicach 16.00 Koncert popularny. 17.15 Koncert solistów. 18.15 „Nowy ustrój samorządu w Polsce. 19.35 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem. 19.30 Transmisja z Bratysławy opery Smetany „Sprzedana Narzeczona". 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Morawska Ostrawa 6.00 Gimnastyka i koncert. 12.30 i 14.50 Koncert. 19.30 „Wesele Figara" — opera Mozarta

Wrocław. Gliwice. 6.00 Gimnastyka i koncert. 12.00 Koncert. 13.00 i 14.05 Płyty. 16.00 Koncert. 20.00 Koncert muzyki kościelnej. 21,10 Recytacje. 23,00 Koncert.

Sport na Śląsku

WALNE ZEBRANIE SEKCJI HOKEJOWEJ KS. POGOŃ KATOWICE.

8 bm. odbywa się w Szkole Wydziałowej o godz. 19,30 Walne Zebranie Sekcji Hokejowej. W nadchodzącym sezonie Ks. Pogoń zamierza Sekcję Hokejową znacznie rozszerzyć na Sekcję Sportów Zimowych, mająca następujące oddziały: hokej, jazda sztuczna, jazda szybka (wyścigowa) oraz narciarstwo.

Goście i sympatycy sportów zimowych mile widziani.

ZE SPORTU SZYBOWCOWEGO.

9 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali starego ratusza w Rybniku zebranie Klubu Szybowcowego, na które zaprasza się wszystkich członków i miłośników tego sportu. Na porządku dziennym znajduje się kilka ważnych spraw, jak budowa hangaru, nowy kurs pilotów, budowa nowych szybowców itp.

ZE SPORTU TENISOWEGO

Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie bm. odbędzie się na kortach Rybnickiego Klubu Tenisowego przy ul. Gliwickiej **pierwszy turniej tenisowy o mistrzostwo pow. Rybnickiego.** Ze względu na to, że turniej obejmować będzie klasę A i B zawodników, należy się spodziewać większej ilości zgłoszeń. Bliższe szczegóły podamy w następych dniach.

W kilku słowach

— 5 bm. w godzinach popoł. na ul. 3-go Maja w Szarleju najechał samochód osobowy, prowadzony przez kupca z Król. Huty, St. Kuchlewskiego na 5-letnie dziecko Pawła Tencika, w chwili gdy usiłowało przebiec przez ulicę. Dziecko doznało pęknięcia czaszki i ogólnych potłuczeń. W stanie beznadziejnym dziecko odwieziono do szpitala.

•

— 5 bm. o godz. 21-szej parowóz na dworcu kolejowym w Tarn. Górach najechał na bezrobotnego Widerka Teodora. Widerek doznał prócz ciężkich wenętrznych obrażeń zgruchotania nogi. W stanie bardzo ciężkim odstawiono go do szpitala w Tarn. Górach.

•

— W nocy na 4 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania Wyrzechy w Gorzycach pow. Rybnik i skradli ogółem 5 ubrań męskich, czarny płaszcz męski, 2 płaszcze dziecięce ciemno bronzowe, 3 suknie damskie, nakrycia na 2 łóżka, 6 bluzek i inne drobne części bielizny.

•

— W nocy na 5 bm. włamano się do apteki miejskiej w Mysłowicach i skradziono większą ilość kosmetycznych artykułów, wartości 3.000 zł.

•

— Organa policyjne w Król. Hucie aresztowały niejakiego Szymona Klejnota z Król. Huty i Dawida Pietrzykowskiego z Tomaszowa Mazowieckiego jako podejrzanych o przeprowadzenie przez zieloną granicę ludzi z Polski do Niemiec.

Odpowiedzi Redakcji

Fr. S. Niestety fotografji pańskiej w kółku szczęściarzy zamieścić nie możemy, gdyż byłoby to z naszej strony nieuczciwie. O tem, kto jest szczęściarzem, decyduje ślepy los, na którego nie mamy najmniejszego wpływu. Musi Pan poczekać, aż nasz fotograf zawita do pańskiej dzielnicy (której?), a może ślepy traf zrządzi, że Pan znajdzie się w kółku szczęściarzy.

P. W. Roździeń. Zarządzenie policyjne w sprawie usunięcia sprzętów domowych z pod schodów musi Pan wypełnić. Przysługuje jednak Panu prawo zwrócenia się do Urzędu Rozjemczego o przyznanie piwnicy w domu, w którym Pan zamieszkuje.

Gał. 11 Głoż. 1) W sprawie podróży naokoło Polski musi Pan się zwrócić do Starostwa. 2) W razie stałej lub przejściowej zmiany miejsca zamieszkania, obowiązany Pan jest zawiadomić urząd meldunkowy najpóźniej w przeciągu 3 dni. Pamiętać przytem należy, że o zmianie miejsca zamieszkania trzeba zawiadomić urząd meldunkowy miejscowości, z której się wyprowadza i urząd meldunkowy miejscowości, do której się wprowadza.

Ch. K. Niedobczyce. Należy zawiadomić oddział Emerytur i Rent przy Wydziale Skarbowym celem uniknięcia przetargu. W innym razie inwalida straci wszystko.

S. C. Moszczenica. Przez starostwo do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Opłaty wynoszą niewiele ponad 200 złotych.

F. P. Piekary. Nic nam o tem niewiadomo. Należy z tem zapytaniem zwrócić się wprost do banku.

Co robić, żeby było lepiej

Władcy świata

Trust bankowy słynnego Morgana posiada 130 miljardów dolarów kapitału Pod jego kontrolą znajduje się 134 towarzystw i koncernów, rozsianych w różnych krajach świata. W towarzystwach tych jest 746 stanowisk dyrektorskich, a ich kapitał wynosi 600 miljardów dolarów.

Czy z pośród Czytelników wyobraża sobie ktoś, co to jest 600 miljardów dolarów? To jest kapitał, którymby można pokryć wszystkie wydatki Polski przez 2.000 nieomal lat, gdyby budżet Polski utrzymał się na dotychczasowym poziomie. To chyba wystarczy dla uzmysłowienia potęgi, którą reprezentuje w dzisiejszym świecie kapitalistycznym jedna rodzina — rodzina Morgana.

A takich trustów jest więcej, dość wymienić trust naftowy, trust miedzi, trust aluminjowy i t. d. O truście tytoniowym prokurator naczelny Stanów Zjednoczonych powiedział, że jest to „z błota poczęte i w grzechu urodzone towarzystwo". Albo tacy chicagowscy rzeźnicy! Pięć rodzin masarskich z Chicago opanowało chłodnie, lodownie, gazety giełdowe, banki i t. p. Roczny obrót interesów tych rodzin wyniósł 10 miljardów dolarów. Trust stalowy posiada 144 zakłady przemysłowe, 124 wielkich pieców, 24 własne linje kolejowe i reprezentuje kapitał 6 i pół miljarda dolarów. A trust szewski? Możnaby przypuszczać, że zajmuje się on wyrobem butów. Tak jednak nie jest. Fabrykuje on jedynie maszyny szewskie, które za opłatą wypożycza. Wszyscy producenci butów muszą je pożyczać, bo konkuruje tylko ten, kto używa maszyn, wyrabianych przez trust. Inaczej produkcja butów się nie opłaca. Przy systemie wypożyczania maszyn, trust trzęsie całym przemysłem szewskim i może niszczyć lub bogacić poszczególnych przedsiębiorców. Przedewszystkiem jednak bogaci siebie.

Trudno w krótkiej pogadance scharakteryzować lub wymienić wszystkie trusty, dzierżące w swoich rękach władzę nad światem. Tak — władzę nad światem. Jasne jest, że człowiek taki jak Morgan, który skupił kontrolę nad organizacjami, reprezentującemi 600 miljardów dolarów kapitału, swojemi wpływami wybiega daleko poza granice swego kraju i poza dziedzinę gospodarczą. Od p. Morgana zależy np. los takich towarzystw oraz związanych z nimi ludzi, jak Polski Kabel S. A. (fabryka kabli w Krakowie), Fabryka Dalekosiężnych Kabli w Polsce i t. p. Gdy przedsiębiorstwa te przestaną się opłacać, lub gdy Morgan zmieni swoje zainteresowania finansowe, to każe je unieruchomić, a pracowników wyrzuci na bruk. Ale to tylko drobny przykład. Stwierdzić trzeba, że całe nieomal życie gospodarcze świata znajduje się w chwili obecnej w ręku nielicznej grupy, która skupiła bogactwa ziemi. Wszyscy nieomal ludzie pracy są niewolnikami tego fałszywego rozdziału bogactw, a pod wpływem tej zależności znajdują się nietylko jednostki, ale organizacje i państwa. Dzierżyciele zaś bogactw nie liczą się zupełnie z potrzebami zależnych od nich jednostek, czy grup. Liczą się oni tylko z zyskiem.

I póki nie przyjdzie sprawiedliwy podział bogactw, póki nie zostaną ograniczone możliwości bogacenia się do ram, nie przynoszących szkody społecznej — póty wszelka poprawa położenia gospodarczego będzie problematyczną.

Walka o sprawiedliwy rozdział bogactw, to główny cel walki o nowy, dobry ustrój świata. STAB.

Zamordowanie robotnika polskiego w Gdańsku

Ohydnego mordu dokonała bojówka hitlerowska

Z Gdańska donoszą:

Prezydjum policji gdańskiej komunikuje:

„Wczoraj o godz. 21.15 dwaj polscy robotnicy **Tadeusz Zieliński i Dominik Wardyn** zostali zaaresztowani przez **policjanta wiejskiego Schmidta** z miejscowości **Stueblau, na terenie W. Miasta Gdańska.** Policjant zawezwał do pomocy **dwuch członków bojówki hitlerowskiej.** Policjant udał się z **Zielińskim na policję,** a Wardyn pozostał razem z **dwoma hitlerowcami.**

Tymczasem między członkami bojówki hitlerowskiej i Wardynem doszło do sprzeczki, w wyniku której **Wardyn zagroził jednemu z bojówkarzy nożem; bojówkarz użył broni palnej, kładąc trupem na miejscu Wardyna.**"

Ze strony polskiej brak narazie szczegółów co do przebiegu zajścia.

Powyższy fakt jest jednak tak potworny, **że wymaga absolutnie jaknajenergiczniejszej interwencji naszego Rządu.**

Jasnem jest bowiem, że zastrzelenie Wardyna, który rzekomo „groził nożem" dwom uzbrojonym w broń palną szturmowcom hitlerowskim, jest zwykłem mordem na sposób znany już dokładnie w Niemczech: Nazywa się to tylko tam: zastrzelony w ucieczce.

Oczekujemy z całą niecierpliwością tych wszystkich kroków, których zastosowania wymaga wytworzona sytuacja.



Dożynki są obchodzone w Anglji nieco inaczej aniżeli w reszcie krajów europejskich. Atrakcją obchodów żniwnych są kobiece pochody pudyngowe. Każda z uczestniczek niesie na talerzu upieczoną babkę.

Szaty modlitewne przemieniły się w... sacharynę

Magazyn sacharyny w lwowskiej bóżnicy

W bóżnicy ortodoksyjnej przy ul. Żółkiewskiej 25 we Lwowie przeprowadzili we wtorek w południe funkcjonarjusze komisarjatu **straży granicznej wraz z policją rewizję, która trwała blisko godzinę.**

W czasie rewizji znaleziono w szafie, przeznaczonej **na przechowywanie szat modlitewnych magazyn sacharyny** przemycanej z Niemiec. Bezpośrednio po rewizji **aresztowano modlącego się w bóżnicy Boncjona Lockermana, zam. przy ul. Bóżniczej 12, który był właścicielem ukrytej sacharyny.** Znany jest on oddawna władzom celnym jako przemytnik sacharyny niemieckiej, nie umiano jednakże udowodnić mu winy, albowiem **umiał się znakomicie konspirować,** a rewizje przeprowadzane w jego mieszkaniu, pozostawały zawsze bez wyniku. Nikomu nie przyszło do głowy, że **magazyn przemycanej sacharyny urządził on sobie w bóżnicy.**

We wtorek rano funkcjonarjusze straży granicznej, śledząc Lockermana, zauważyli, że wszedł on **z jakimś prowincjonalnym kupcem do bóżnicy** i kupiec ten w kilka minut potem wyszedł z pakunkiem. Przeprowadzono u niego osobistą rewizję **i znaleziono w pakunku sacharynę.**

Prócz Lockermana przytrzymano owego kupca, którym okazał się **Henoch Hoenig,** handlarz z Olecka.

Powódź w Małopolsce

zniszczyła 54 tysiące ha ziemi

Wskutek powodzi, która w miesiącu lipcu br. nawiedziła teren województwa stanisławowskiego zniszczonych zostało około **54 tysiące ha ziemi.**

Szkoda ogólna wynosi około 6 miljonów zł.

Ćwiczenia wojskowe, w Szampanji

Z Paryża donoszą:

Odbywające się obecnie manewry wojskowe w Szampanji różnią się od dawnych tego rodzaju ćwiczeń tem, że są wyłącznie pokazem postępu, jaki zrobiła armja francuska w motoryzacji. Na polach manewrów nie widać linji tyraljerskich i nie słychać strzałów. Warczą tylko automitraljezy, motocykle i tanki, przykryte gałęźmi i liśćmi, aby stały się niewidoczne dla obserwatorów lotniczych. W eksperymencie tym bierze udział 15 tysięcy żołnierzy, a wśród nich jeden pułk kawalerji całkowicie zmotoryzowany.

Aresztowania w Niemczech

Z Berlina donoszą:

W Augsburgu wykryto **tajną organizację młodzieży komunistycznej,** która urządzała zebrania **nocą na polach i w rowach. Aresztowano 10 przywódców.** Podczas rewizji u jednej z kierowniczek organizacji spiskowej znaleziono **listę członków organizacji.** Stwierdzono przytem, że składa się ona z **12 podgrup,** liczących ogółem **70 członków.**

W Lubece aresztowano **7 b. członków socjaldemokratycznego Reichsbanneru, oskarżonych o współudział w bójce.** W swoim czasie zeznawali oni na **korzyść reichsbannerowca,** oskarżonego o napaść na robotnika hitlerowskiego, na skutek czego oskarżony został wówczas przez sąd uniewinniony.

Nieszczęśliwy wypadek

na wyścigach motocyklowych

Z Berlina donoszą:

Według doniesienia z Malmoe, w Saxtord na wyścigach motocyklowych o wielką nagrodę Europy, zdarzył się **nieszczęśliwy wypadek.** Angielski zawodnik **Hunt zderzył się ze Szwedem Lundbergem.** Anglik doznał bardzo poważnych ran, zaś Lundberg wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Uciekając z więzienia

zabrał wartownika jako zakładnika

Donoszą z **Dallasu w stanie Teksas,** że znajdujący się tam w więzieniu rządowem jeden z **najgroźniejszych gangsterów okolicy Harry Beiley, który aresztowany** został w związku z uprowadzeniem **słynnego króla naftowego Urschela, uciekł z więzienia.**

Beiley zdołał **przepiłować 3 rzędy krat żelaznych,** ku wielkiemu zdumieniu wartowników **zaszachował ich bronią w ręku,** zabierając nawet **jednego z wartowników na zakładnika.**

Beiley uciekł w samochodzie, lecz wskutek defektu i dzięki zarządzonemu pościgowi, **aresztowano go tuż za miastem.**

Światło w oknie

(Dokończenie.)

Ciężkie roboty?... Stało się tak: Patruc przyszedł któregoś letniego dnia, w wieczór podobny do dzisiejszego, ponieważ chciał zobaczyć Julję. Była to jego trzecia próba tego rodzaju, odkąd go dom pogrążony we śnie wśród snopów. Gdy zbliżał się do okien, nagle oślepił go blask latarki. Brunel obchodził gospodarstwo. Już pytania jego były obelgą i wywołały bójkę. Zdawało mu się, że przewaga siły będzie po jego stronie, już liczył na ucieczkę, lecz wkońcu skoczyli sobie do gardła. Zapalona latarka potoczyła się na ziemię. Walczyli zawzięcie, nie żałując pięści, zębów, i kopnięć. Znienacka, spojrzawszy na siebie ujrzeli się, jakby we krwi. Stóg zapalił się za nimi, a wiatr zagnał płomień do stodoły, iskry trzeszczały w suchej trawie, a ogniste języki pełzły w kierunku stajen.

Brunel na ten widok chwycił grabie, stojące wpobliżu i wymierzył niemi na Patruc'a; ten zaś, wyminawszy cios, błysnął nożem. Wkrótce ostrze jego utkwiło w ciele Brunel'a który ryknął. Odblask pożaru już porwał na nogi cały dom — gospodarzy, parobków i najemników. Przybiegli sąsiedzi, a rozkołysane dzwony wiejskiego kościoła zaalarmowały pięć okolicznych wsi.

Ach! umieli się go pozbyć!.. Jakkolwiek adwokat Patruca znalazł motywy do skargi kasacyjnej, Patruc nie skorzystał z tej szansy swojej: było jego przeznaczeniem cierpieć, zostać zbrodniarzem — poddać się.

A jednak powrócił... Pragnienie zemsty jest silniejsze od katorgi i śmierci Podtrzymuje człowieka w godzinach przymusowej pracy, dźwiga za niego łańcuchy i kule, kieruje tratwą na wodzie, prowadzi wprost do wolnego brzegu, dostarcza „legalnych" dokumentów, pieniędzy, siły i zdrowia, a ponadto wbrew wszelkiej policji i sądom, w dzień oznaczony prowadzi do odwetu, do uzyskania iskry sprawiedliwości, która poprzez odległość i lata świeci, przyzywa i czeka.

Żandarmi byli już daleko. On zaś był tutaj. A dwie litrowe butelki w jego torbie zawierały nie wino a benzynę. A te łachmany, nasycone nią, staną się pochodniami wśród snopów i sprzętów.

Tej nocy ogniem zapłonie wszystko. A dzwony rozlegać się będą daremnie. Chodziło tylko o to, by zapadła noc, i ludzie pogrążyli się we śnie. Usiadł na ziemi. Widział jak zapalały się gwiazdy a gasły lampy. Nie znał już, co to cierpliwość lub wyczekiwanie. Przyczołgał się do zagrody. W oknie zapaliło się światło. Zbliżył się. Na podwórzu znajdował się wiśniowy pieniek. Przysunął go pod oświetlone okno. Słychać było przytłumioną słodką piosenkę... I ujrzał Julję, nawpół nagą, usypiającą swoje najmłodsze dziecko. Nigdy nie była tak piękna, jak dziś urodą wiejską, silną i pełną, jak zdrowe ziarno. Mąż jej, zmęczony pracą całodziennej młócki, spał zapewne snem kamiennym w jakim sasiednim pokoju...

Patruc patrzył... Julja znajdowała się o jakie trzy metry od niego... Gdyby skoczył chwycił ją... A potem? Potem wszystko byłoby mu obojętne...

Julja odwróciła głowę, jakby w odpowiedzi na jakie magnetyczne wołanie. I za szybką ujrzała dwoje oczu rozżarzonych utkwionych w niej blaskiem namiętnym, przenikliwym i dzikim. Lęk, który na chwilę zdławił jej krtań, wyrwał się z jej piersi krótkim twardym okrzykiem:

— Patruc!

Patruc pchnąwszy niedomknięte okno rzucił jej:

— Nie lękaj się! To tylko ja.. Patruc.

Powtórzyła to nazwisko przerażona krzyknąwszy je na dom cały, wskrzesając znienacka dawne obawy, jakby powiewem burzy, od której nagle łapocą wszystkie okiennice. Dzieci rozpłakały się, kosy i fuzje wyłoniły się ze stodół i domu. Patruc ledwie zdążył skoczyć na ziemię. Rzucił się do ucieczki, biegł... Lecz księżyc ukazał się na wschodzie za górami, jasny i czysty. Widziano jak Patruc, pochylony, przebiegał pod murem, jak zwierz tropiony. O jakie sto pięćdziesiąt metrów od farmy, znalazł się znienacka na gołem polu. Dwa wystrzały... Żadnego okrzyku... nagłe znieruchomienie... ciało potoczyło się na rżysko...



225)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później książę Sułkowski napadł z 40 ludźmi na Klimczoka i uwięził go w lochu swego zamku, gdzie Klimczok przechodził straszne męczarnie. Książę Sułkowski zamierzał więźnia utopić. Członkowie bandy Klimczoka wysłali jednego z nich na zwiady do Bielska. W jaskini zbójców oczekuje Klementyna na powrót swego narzeczonego. Do zbójców przybyła także matka Brygida.

• • •

Właścicielka tego głosu przystąpiła bliżej. A potem zbójcy z zdumienia prawie oniemieli. Przecież to nie był nikt inny, tylko matka Brygida! Tak, to była ona! Cudownem zrządzeniem Opatrzności uszła przed niechybną śmiercią, jaką jej chciał zgotować książę Sułkowski, chociaż straciła całą swoją chudobę. Jakie to było zrządzenie Opatrzności, wynikało z opowiadania staruszki. Zbójcy a szczególnie Klementyna przysłuchując się, posmutnieli i zawrzeli gniewem.

— Klimczok niedawno jeszcze wyszedł z chaty — opowiadała matka Brygida zadyszana, a zbójcy otoczyli ją dokoła — i właśnie chciałam udać się na spoczynek, gdy usłyszałam huk strzału, a po chwili strzał drugi i trzeci. Nie wiedziałam, co to miało znaczyć. Przelękłam się okrutnie, bo natychmiast przyszedł mi na myśl Klimczok. Co, więc policja wpadła na jego trop? Albo, czy go zaskoczyli żołnierze? Dosyć, że nie znalazłam odpowiedzi na te pytania. Rozmaite możliwości, a jedna gorsza od drugiej przesuwały mi się przez głowę. Lecz nie zwykłam siedzieć z założonemi rękoma i bezczynnie pogrążać się w zadumę. Znam w lesie każdą ścieżynę, a huk strzałów wskazywał mi kierunek, w którym miałam postępować. Szybko wyszłam z chaty i rozglądając się dokoła, puściłam się w drogę. Ponieważ znam las na wylot, skróciłam sobie drogę. Nie więcej potrzebowałam czasu, jak pół godziny, a potem stanęłam na miejscu walki. Oczom moim przedstawił się straszny widok. Z zgrozy serce omal mi bić nie przestało. Rzeczywistość okazała się sroższą od najgorszych przeczuć. Wprawdzie policji, ani żołnierzy nie było ani śladu. Natomiast zobaczyłam księcia Sułkowskiego, który z swoimi ludźmi napadł na Klimczoka i zwyciężył po krótkiej walce.

Klementyna krzyknęła głucho i zachwiała się. Markus musiał przyskoczyć i podtrzymać ją, aby nie upadła.

Matka Brygida zauważyła głębokie wrażenie, jakie jej słowa wywarły na Klementynie.

— Biedna księżniczka! — mówiła staruszka z współczuciem. — Wyobrażam sobie, jak ją to boli, gdy słyszy, że własny ojciec ukartował taki plan tchórzowski. Bo śmiała taka napaść nie jest. Czy to sztuka, w czterdziestu ludzi zaskoczyć jednego człowieka? Ach, zwycięstwo tych nikczemników z góry było do przewidzenia. Łzy cisnęły mi się do oczu, gdy musiałam się przypatrywać, jak te łajdaki powiązały Klimczoka i uprowadziły. Z początku osłupiałam. Potem zaczęłam się namyślać, co miałam począć. Klimczokowi pomóc nie mogłam, bo cóż mogłam wskórać, stara, bezbronna kobieta, z księciem i wielką gromadą ludzi? Lecz przyszła mi myśl inna.

— Trzeba iść do zbójców — pomyślałam. — Przecież ich gdzieś znajdę, choćbym ich miała szukać do jutra rana po lesie. Potem im powiem, co się stało. Zbójcy nie opuszczą swego naczelnika! Więc puściłam się w drogę. Nie zaszłam jeszcze daleko, gdy obejrzawszy się, zaboczyłam łunę. Złowrogie przeczucia obudziły się we mnie. Wróciłam napowrót, a przedzierając się przez gęstwinę, widziałam, jak moja chata z całą chudobą stała w płomieniach. Książę Sułkowski kazał ją zapalić swoim siepaczom. Stał on z ironicznym uśmiechem przy pożarze, a z jego słów dorozumiałam się, że chciał mnie żywcem spalić. Serce krwawiło mi się z żalu, gdy wśród huku i trzasku płomieni usłyszałam miauczenie biednej mojej kotki, która nie zdołała uciec z palącej się chaty. Ostatecznie było to tylko bezrozumne stworzenie. Miałam ważniejsze sprawy do załatwienia. Znowu przypomniałam sobie, jakie nieszczęście spotkało Klimczoka, więc wróciłam do lasu, aby was poszukać. Już zaczynałam powątpiewać, czy mi się uda mój zamiar. Tembardziej dziękuję teraz Panu Bogu, że was wreszcie znalazłam!



Z brzaskiem dnia wyruszył z obozu.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie oburzenie i rozgoryczenie wywołała u zbójców opowieść matki Brygidy. Złorzeczono księciu Sułkowskiemu i tylko dzięki obecności Klementyny, która przecież była jego córką, oburzenie nie przybrało groźniejszych jeszcze rozmiarów. Zresztą nie miały celu próżne żale i złorzeczenia. Należało raczej naradzić się i obmyśleć plan ratunku.

Rada nie była łatwą, bo przedewszystkiem nie wiedziano, jaki los spotkał Klimczoka.

Klementyna płakała zcicha, gdy zbójcy naradzali się nad najrozmaitszemi możliwościami.

Nikt jednak nie wiedział nic pewnego. Najprawdopodobniejszą było, że książę Sułkowski po pojmaniu Klimczoka oddał go w ręce policji. W takim razie uwięzienie jego powinno nazajutrz być w Bielsku przedmiotem ogólnej rozmowy. Ostatecznie zgodzono się na to, aby wysłać kogo zaufanego na zwiady, i zasięgnąć wiadomości, co się stało z Klimczokiem i gdzie go więziono. Dopiero na podstawie tych wiadomości można było poczynić dalsze starania.

— W każdym razie — kończył Markus, — naczelnika wyswobodzić musimy, choćbyśmy go zbrojną ręką wydrzeć musieli całemu pułkowi żołnierzy!

— A gdyby nam się to nie udało, — dodał Samuel Carkow, — gdybyśmy się opóźnili, wtedy biada Bielsku! Wtedy zapalimy miasto na wszystkich krańcach! Zapalimy Klimczokowi taką gromnicę, jaka nie świeciła jeszcze żadnemu śmiertelnikowi!

Tymczasem zbójcy nic więcej uczynić nie mogli, jak wrócić do obozu.

Anusia, która pozostała w jaskini, starała się pocieszyć Klementynę. Lecz księżniczka pociechy nie potrzebowała. Choć ból szarpał jej serce, pozostała jednak spokojną.

— Muszę panować nad sobą, — mówiła Klementyna do Markusa, gdy się z nią żegnał, — gdyby bowiem było inaczej, wszechmocny Boże, cóżby się wtedy stało? Musiałabym wtedy przeklnąć własnego ojca. A od tego zachowaj mnie Panie! Nie przystoi też oblubienicy Klimczoka ronić łzy i próżne zawodzić żale. Nie słowami chciałabym okazać Klimczokowi swą miłość, tylko czynem. Ufam Panu Bogu, że mi do tego dopomoże.

Klementyna całą noc usnąć nie mogła. Zalewając się łzami, rzucała się niespokojnie po posłaniu i ciężko wzdychała.

Wreszcie dzień zaświtał. Prusak, który już raz, kiedy chodziło o Jana Helmfelda, wywiązał się bardzo zgrabnie z danego sobie polecenia, zobowiązał się wywiedzieć, co się działo z Klimczokiem. Przebrał się więc po wiejsku i z brzaskiem dnia wyruszył z obozu. Zbójcy pozostali w lesie i drżeli z niecierpliwości. Zmuszeni do bezczynności popadli w tem większy smutek. Słońce chyliło się już ku zachodowi, gdy wrócił Benedek. Ciężko mu było opędzić się towarzyszom, którzy go oblegli i zasypywali pytaniami. Wreszcie znalazł posłuch.

W całym Bielsku nic nie wiedziano o nocnej wyprawie księcia Sułkowskiego, ani też o uwięzieniu Klimczoka.

— I ja także uważam, że tej sprawy inaczej tłumaczyć nie można, — powiedziała. — Gdyby bowiem Klimczokowi udało się wymknąć z rąk mego ojca, byłby już dawno do nas powrócił. I ta okoliczność, że ojciec mój nie wezwał policji na wyprawę przeciwko Klimczokowi, tylko ją sam urządził pokryjomu, przemawia za tem, że powodowały nim szczególniejsze zamiary.

Cóż teraz należało zrobić? Zbójcy naradzali się długo tak i owak. Jednak nie osiągnięto żadnego rezultatu.

Pamiętać należało, że zamek był dobrze strzeżony i że posiadał wiele tajemnych kątów i skrytek, tak, że nawet w najlepszem przebraniu nie można było niepoznanym zakraść się do wnętrza. Jeden Markus tylko znowu znalazł sposób.

— Przyjaciele, — powiedział, — zamiar, jaki powziąłem, jest awanturniczy i wymaga poświęcenia wszystkich sił naszych. Mam jednak nadzieję, że nam się powiedzie.

Na usilne prośby Markus tak swój plan przedstawił:

— Wiecie, przyjaciele, — przy tych słowach zwrócił się do doktora, Jana Helmfelda, Prusaka i kilku innych, — że kiedy nas była szczupła tylko gromadka, zaczęliśmy pod dozorem Klimczoka z naszej jaskini kopać podziemny ganek, który miał prowadzić do Bielska i połączyć jaskinię z zamkiem księcia Sułkowskiego. Pracowaliśmy całemi tygodniami, ba nawet miesiącami. Chociaż początkowy nasz zamiar, aby w ten sposób uwolnić księżniczkę Klementynę z niewoli ojca, okazał się zbytecznym, ponieważ tymczasem przeprowadzono ją z zamku do doliny Bystrej, jednak nigdy nie porzuciliśmy pracy, bo byliśmy zdania, że podziemny ganek może nam jeszcze się przydać. Wprawdzie nie pracowaliśmy już z dawniejszym zapałem, dlatego też dziwić się nie można, że mamy dużo jeszcze do pracy, zanim dojdziemy do celu.

Wtedy pracowało nas tylko kilku, dziś jest nas wielu. Jeżeli natychmiast weźmiemy się do dzieła i zaczniemy kopać bez przesetanku, bardzo łatwo być może, że ganek dokończymy i wpadniemy do zamku, zanim książę Sułkowski dopuści się jakiej nikczemności wobec naszego naczelnika. Projektu tego wysłuchano w milczeniu i z niedowierzaniem.

— Za twoim planem dużo przemawia okoliczności, Markusie, — zaczął doktór — jeżeli tylko nasze obliczenie się zgadza i jeżeli nam się uda wyjść na powierzchnię tuż przy zamku księcia Sułkowskiego. Lecz czegóż spodziewasz się po ganku nawet w najlepszym razie? Choćbyśmy nawet wpadli do zamku, jeszcze tem samem nie uwolnimy Klimczoka. Nie wiemy bowiem, gdzie go książę ukrył.

— Masz rację, doktorze, — odpowiedział Markus, — sądzę jednak, że reszta będzie tylko drobnostką. Wyobraź sobie, że wpadniemy do zamku w sile trzydziestu do czterdziestu chłopa i że pojmiemy księcia w niewolę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemieckie „obozy pracy"

zamaskowanemi koszarami wojskowemi

„Manchester Guardian" publikuje kilka wiadomości, dotyczących militaryzacji Niemiec, podkreślając, że władze niemieckie staraja się zataić właściwy charakter obozów pracy. W obozach tych bezrobotni i członkowie hitlerowskich oddziałów szturmowych nietylko używani są do kopania rowów strzeleckich i fortyfikacyj, ale — ćwiczeni są w używaniu broni palnej. Władze niemieckie starają się, aby tajemnice nie dostały się na zewnątrz. Prasa niemiecka ostrzeżona jest, że opisywanie tych obozów będzie uważane za równoznaczne ze zdradą tajemnic wojskowych. Dziennik wymienia obozy w Toberitz. Juterborg, Wusterhausen, Moeckern i obóz w Grünau, w których odbywają się regularnie nauki strzelania z nowego typu karabinów maszynowych.

Wypadki i katastrofy lotnicze

na trasie lotu dookoła Polski

Z Białegostoku donoszą:

Samolot Nr. 18, pilotowany przez p. Sikorzankę ze Lwowa, po **prawidłowem wylądowaniu i rulowaniu na długości 100 mtr. przewrócił się z powodu nagłego podmuchu wiatru.** Samolat jest uszkodzony, śmigło złamane, belka pod silnikiem pękła. **P. Sikorzanka i pasażer Łopatniuk wyszli z wypadku bez szwanku i odjechali pociągiem do Warszawy.**

Z Wilna donoszą:

6 bm. od rana na lotnisku w **Porabanku** lądowały samoloty, biorące udział w 5-ym krajowym konkursie lotniczym. Pierwszy wylądował o godz. 8 m. 43 samolot nr. 2. Aparat pilotowany przez **Kapuścińskiego**, lądując w Wilnie, **skapotował.** Lotnik pozostał w Wilnie i z dalszego lotu **zrezygnował.** Wogóle lądowanie było utrudnione przez silny wiatr. Kilka aparatów **nie doleciało z powodu wyczerpania benzyny.**

Biorący udział w konkursie lotniczym aparat **L. K. L. Y. 4 uległ katastrofie.** Lecąc w pobliżu wsi Pogorzelce w pow. nieświeżskim aparat **spadł z wysokości około 100 mtr., rozbijając się doszczętnie.** Pilot Zygmunt Martyniak i obserwator Zygmunt Kinel zostali **ciężko ranni.** W stanie **nieprzytomnym odwieziono ich pociągiem do szpitala w Baranowiczach.**

Z Łucka donoszą:

6 bm. na lotnisku imienia Prezydenta Mościckiego w Łucku **wylądowało 16 samolotów,** biorących udział w konkursie lotniczym. Pierwszy wylądował samolot R. W. D. V. pilotowany przez Wysiekierskiego. **Zdobył on nagrodę prezydenta miasta w Łucku.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W bm. będą płatne polskie bilety skarbowe pierwszej serji, emitowane na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dn. 1 kwietnia br. Część tych obligacyj w trzechmiesięcznych terminach wykupu uległa już wypłaceniu, reszta zaś będzie płatna od połowy bm. Ogólna suma wypłaconych obligacyj wyniesie 75 milj. zł.

*

— Z Polski wyjechała wycieczka naukowa lekarzy dla zwiedzenia instytucyj leczniczych Austrji, Włoch i Francji. 30 lekarzy, uczestniczących w tej wycieczce, zwiedzi m. in. słynne zakłady doświadczalne prof. Woronowa pod Mentoną.

•

— Przewódca Heimwehry Stahremberg przyjęty został we wtorek przez Ojca św.

•

— Koło Hamburgu w czasie polowania na kuropatwy, postrzelono 7 młodych uczenic liceum z Stade, które znajdowały się na wycieczce.

•

— Poseł austryjacki w Berlinie inż. Tauschitz po spędzeniu urlopu w Austrji wraca z dniem 10 bm. znów na swoje stanowisko do Berlina.

•

— W Rochechauart we Francji w czasie wesela po spożyciu krewetek zachorowało 60 osób, które zostały przewiezione do szpitala.

•

— W londyńskich kołach finansowych oczekują w najbliższym czasie załamania się całego szeregu banków niemieckich, które na skutek coraz większej niewypłacalności swych dłużników nie posiadają już afktycznie żadnych zasobów i utrzymują się jedynie dzięki sztucznym zarządzeniom rządu.

•

— W północnej Australji wybuchło w poniedziałek powstanie tubylców przeciwko Białym. Wymordowana została cała misja z dwu plebanji oraz kilkunastu marynarzy japońskich.

Polska delegacja wojskowa na uroczystości wiedeńskie

Polskie władze wojskowe przyjęły wystosowane przez rząd austrjacki zaproszenie do wzięcia udziału w wiedeńskich uroczystościach Odsieczy Wiednia.

Ministerstwo Spraw Wojskowych postanowiło delegować do Wiednia reprezentację oficerską W. P., **złożoną z dowódcy 2 dywizji kawal. gen. Wieniawy-Długoszewskiego, mjra Stempkowskiego i rotm. Starnawskiego.**

•

Spisek na życie lorda Trencharda

Z Londynu donoszą:

Władze bezpieczeństwa wykryły **sprzysiężenie przeciwko szefowi policji londyńskiej lord. Trenchardowi.** W związku z tem w rozmaitych dzielnicach miasta przeprowadzono w środę w **nocy obławy, przyczem aresztowano wiele osób.** Na ślad spisku natrafiono **przypadkowo,** gdyż pewien robotnik **podsłuchał rozmowę** spiskowców i doniósł o tem policji. Zamach miał być dokonany przed kilkunastu dniami, lecz **nie doszedł do skutku,** ponieważ lord Trenchard **nie przejeżdżał ulicą,** gdzie urządzono na niego zasadzkę. Spiskowcy zamierzali wyzyskać odbywający się **kongres związków zawodowych,** aby **zamordować** lorda Trencharda, który jest znany ze swej **energji i bezwzględnej walki z elementami wywrotowemi.**

Na tropie zbrodniarzy

Ujęcie sprawcy napadu na plebanję w Niewodnej

Jak donosiliśmy, w nocy z 30 na 31 ub. m. dokonano napadu rabunkowego na plebanję w Niewodnej ad Wiśniowa, pow. strzyżowskiego, gdzie, po steroryzowaniu ks. wikarego Głowaczego, splądrowano całą plebanję. Łup bandytów nie był wielki tylko z tego powodu, że operując prymitywnemi narzędziami, nie zdołali rozpruć kasy pancernej. Po dokonaniu rabunku bandyci umykając zastrzelili fornala, zatrudnionego na plebanji, 40-letniego **Józefa Banasia.**

Sprowadzony na miejsce napadu pies policyjny z Rzeszowa odrazu zwęszył ślad złodziei i prowadził ich tropem przez kilkanaście kilometrów. Jak się dowiadujemy, policja podjąwszy na drugi dzień przerwany z powodu nocy pościg za bandytami, idąc dalej śladem wskazanym przez psa, **ujęła 6-ciu podejrzanych osobników.**

Z pośród nich **ks. wikary jednego rozpoznał,** gdyż w czasie napadu miał możność dobrze mu się przyglądnąć, albowiem bandyta ten stał na straży przy łóżku księdza, terroryzując go rewolwerem. Ponadto ujęta **kochanka drugiego ze sprawców, rozpoznała korbę od świdra,** pozostawioną przez sprawców przy kasie, jako własność jednego z ujętych. Wszystkich 6-ciu sprowadzono **pod silną eskortą do Rzeszowa i osadzono w więzieniu.**

Energiczne dochodzenia za wykryciem pozostałych wspólników napadu prowadzone są w szybkiem tempie. **Sprawcom grozi sąd doraźny.**

•

Oddaj coś nakradł

Ze Sztokholmu donoszą:

Dyrektor generalny **największego w Szwecji i Europie koncernu celulozy „Svenska Cellulosa AG.", Hernod,** został **skazany za oszustwa podatkowe na grzywnę 830 tys. koron.** Wymierzona kara dotyczy tranzakcji z okresu, w którym **magnat zapałczany, Ivar Kreuger,** skupywał poszczególne większe szwedzkie przedsiębiorstwa celulozy.

Budiennyj przybędzie do Krakowa

na czele oddziału kawalerji sowieckiej?

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi:

„W związku z 250 rocznicą Odsieczy Wiednia i wspaniałem zwycięstwem oręża polskiego, a głównie kawalerji, dnia 6 października **odbędzie się w Krakowie wielkie święto kawalerji,** w którem weźmie **udział kilkanaście pułków kawaleryjskich oraz delegacje** (małe oddziały) **wszystkich pułków kawalerji polskiej.**

Zakończeniem uroczystości będzie **defilada przed marsz. Piłsudskim, który specjalnie na ten dzień przybędzie do Krakowa.** Marsz. Piłsudski nie chcąc, by święto **kawalerji miało charakter ze względu na rocznicę wiedeńską uroczystości antytureckiej,** wystosował zaproszenie do wzięcia udziału w święcie do niektórych zaprzyjaźnionych **względnie sąsiedzkich państw, a więc przedewszystkiem do Turcji jak i do Sowietów. Zaproszenie do Sowietów podobno zostało wystosowane osobiście do Budiennego, jako szefa kawalerji armji czerwonej.**

Ze strony tureckiej miała nadejść odpowiedź pozytywna. Do Krakowa zjedzie najprawdopodobniej **oddział kawalerji tureckiej. Pozatem oczekiwana jest odpowiedź Budiennego.** Należy się spodziewać, że weźmie on osobiście **udział w uroczystości krakowskiej na czele jakiegoś oddziału kawaleryjskiego".**

Wędrówki po Górnym Śląsku

Łaziska Średnie, powiat Pszczyński

Przeszło 3700 mieszkańców licząca gmina **Łaziska Średnie,** położona w południowym obwodzie przemysłowym powiatu Pszczyńskiego, nosi **jakoby piętno zależności od niemieckiego pana na Pszczynie.** Wszystko niemal należy do ks. Pszczyńskiego, który podobnie jak w innych miejscowościach, **przedsiębiorstwa swoje obsadził urzędnikami, sprowadzonymi z głębi Niemiec.** Zamieszkała w wiosce ludność wyłącznie polska, spełniać musi rolę **„wołów roboczych"** i nawet w tym charakterze płaszczyć musi się przed niemieckimi „panami", **z obawy przed... redukcją.** Nic dziwnego, że wśród ludności polskiej dużo ludzi się spodliło, **przechodząc pod sztandary mniejszości niemieckiej.** Obecnie twierdzą, że są Niemcami, chociaż w domu zawsze jeszcze mówią między sobą po polsku. **Z obawy przed utratą pracy germanizują się, posyłając dzieci swoje do szkoły mniejszościowej oraz abonując pisma. niemieckie.**

Byłby czas, by nasze władze zajęły energiczne stanowisko wobec podobnych metod germanizacyjnych.

Bezrobocie

Bezrobocie w Łaziskach Średnich jest duże. **Właściwie to wszyscy mieszkańcy dzielą los bezrobotnych.** Ci bowiem, którzy jeszcze pracują, **zatrudnieni są zaledwie dwa dni w tygodniu.** Z zarobków potrąca im się różne opłaty socjalne tak, że de facto otrzymują tylko grosze, prawie tyle co bezrobotni.

Gmina swoim bezrobotnym **nie może wiele pomóc.** Rozdziela jedynie skromne fundusze i zapomogi w naturze, otrzymane z Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym. **Jest to bardzo mało,** to też 300 porcyj obiadowych, jakie się wydaje, **nie są zbyt tłuste.**

Gmina oszczędna

Ze względów oszczędnościowych gmina **zaprzestała wypieku chleba, dla bezrobotnych.** Na tem tle doszło tu z wiosną do zaburzeń. Bezrobotni urządzili **„marsz głodnych" na urząd gminny,** dopominając się, by zamiast mąki, wydawano im chleb. Obecnie bezrobotni są radzi, że przynajmniej mąkę otrzymują.

Szkoła za miljon złotych

Łaziska Średnie zasłynęły na całą Polskę, **dzięki nowo-wybudowanej wzorowej szkole powszechnej.** Szkoła ta **służy** jako **pokaz dla różnych wycieczek, zwiedzających Górny Śląsk.** Jest to **naprawdę duży, ładny budynek o 16 klasach, z halą gimnastyczną i nowoczesnemi urządzeniami.** Szkoła została poświęcona w r. 1930. Obecnie stoi ona pod kierownictwem Górnoślązaka dyr. **Greczy.**

Poco jednak Łaziskom Średnim tak droga szkoła?

Wystarczyłaby mniejsza i skromniejsza — tak mówią ludzie. Szkoła bowiem poprostu gminę **„zarwała".** Dług, jaki na gminie zaciążył, nie da się poprostu spłacić, nawet mimo subwencyj wojewódzkich. Szkołę, podobnie jak w innych gminach, **wybudowano na żądanie Wydziału Oświecenia Publicznego przy Woj. Śląskiem.**

Groźba zamykania warsztatów pracy

Położona na terenie Łazisk Średnich kopalnia **„Brada", należ ydo ks. Pszczyńskiego.**

Lud, przywiązany do swoich warsztatów pracy, bezsilnie zaciska pięści, złorzecząc przemysłowcom i dziwiąc się naszym władzom, że dopuszczają do zamykania warsztatów pracy i redukowania robotników.

„Poco głosowaliście za Polską", — **szepcą** agitatorzy niemieccy. „Teraz Niemiec wam pokaże, jak umie niszczyć kraj". Słowa te powtarzają wystraszeni, nieuświadomieni górnicy, zamykając usta tym, którzy na świat patrzą jeszcze optymistycznie.

Kop. „Waleska"

O możliwości zbytu wyprodukowanego węgla, świadczy gospodarka na nieskartelizowanej kopalni, jaką w Łaziskach Średnich jest kopalnia **„Waleska". Kopalnia ta jest czynna i nie może nawet podołać zamówieniom.** Nic w tem dziwnego jeżeli się zważy, że kopalnia **sprzedaje węgiel taniej, niż kartel** węglowy. A taniej może sprzedawać dlatego, **że nietylko nie opłaca składek do kartelu,** lecz nie zatrudnia też tuzina dyrektorów. **Dyrektorem, zawiadowcą itd., jest p. Goły w jednej osobie.**

Węgiel wykopują również „biedaszybowcy", których w okolicy **jest bardzo dużo.** Eksploatację biedaszybów **przeprowadzają** potajemnie z **obawy przed policją,** wobec czego też nie zabezpieczają tych **szybów tak,** jak to robili dawniej na kopalni. **Skutek jest ten, że na „biedaszybach" zdażają się często katastrofy.** Ostatnio na biedaszybach w Łaziskach Średnich **znalazło śmierć dwuch bezrobotnych.**

Mniejszość

Mniejszość niemiecka ma w gminie aż trzech przedstawicieli. W ostatnim czasie ruch **niemiecki jest bardzo aktywny.** Wszyscy Niemcy są **gorącymi zwolennikami Hitlera i jako tacy bardzo bojowo nastawieni.** Zasileni oni zostali znacznie przez miejscowych komunistów, którzy w Łaziskach Średnich tworzyli **dość silną grupę.** Po zamknięciu prowodyrów, **komuniści zupełnie upadli.**

10 złotych czeka na szczęściarza

Za 7 groszy — 1000 groszy

Do Administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach zgłosiła się wczoraj nasza młoda szczęściarka, której podobizna znalazła się wczoraj w naszej fotografji konkursowej, przynoszącej w darze 10 zł.

— Jestem Agnieszka Maksarówna, — objaśniła nas młoda szczęściarka — uczęszczam do 7 klasy szkoły powszechnej i mieszkam w Chorzowie. Mam lat 12 i z uzyskanej premji bardzo się cieszę. 10 zł. przeznaczam na książki szkolne, gdyż mamusia moja jest wdową i otrzymuje miesięcznie 46 zł. renty, to też nie może mi kupić książek szkolnych.

Administracja „Siedmiu Groszy" wypłaciła natychmiast młodej szczęściarce 10 złotych.



Dzisiaj zamieszczamy nową fotografję konkursową, na której tym razem mężczyzna został wybrany przez los na szczęściarza. Fotografja pochodzi z Dębu.

Mężczyzna, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie i zgłosi się w ciągu trzech dni w Administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, ul. Sobieskiego 11.

Na jutrzejszej fotografji konkursowej może Ty będziesz? Kup „Siedem Groszy" i przekonaj się, czy nie wygrałeś 10 złotych.

Przed pierwszym występem piłkarzy Jugosławji w Warszawie

Skład drużyny polskiej został ustalony

Piłkarstwo polskie staje przed nową próbą swych sił na terenie międzynarodowym. W najbliższą niedzielę przypadnie mu zmierzyć się z doborowym zespołem Jugosławji. **Będzie to drugi mecz polskiej drużyny reprezentacyjnej w bieżącym roku.**

Pierwszym naszym przeciwnikiem była, jak wiadomo, Belgja. Smutne wspomnienia tego meczu i przegrana, oznaczająca kompromitację, wymagająca **rehabilitacji naszego piłkarstwa.** Nadchodzi do tego sposobność, gdyż Jugosławja jest przeciwnikiem groźnym. Coprawda bilans dotychczasowych spotkań jest wyjątkowo dla nas korzystny: cztery mecze, **w tem 3 wygrane** i stosunek bramek 13:6, zdaje się bezapelacyjnie potwierdzać naszą wyższość, a jednak Jugosławja jest. **jeśli nie lepszym, to przynajmniej równym przeciwnikiem, a może nawet groźnym.**

Jugosławja cieszy się pozatem znacznie lepszą marką w świecie piłkarskim, który nasze cenne zwycięstwa przyjmował z pewnem niedowierzaniem. Jugosłowianie mają stały kontakt z Czechosłowacją, Rumunją, Francją, Szwajcarją, Węgrami, a wreszcie z Hiszpanją i uczestniczą w rozgrywkach o puhar Europy. Dobre imię zdobyli sobie **na turnieju w Montevideo o mistrzostwo świata,** zajmując tam drugie miejsce po Urugwaju, a przytrafiające się od czasu do czasu zwycięstwa nad najsilniejszą reprezentacją Czechosłowacji **dowodzą o poziomie piłkarstwa jugosłowiańskiego.** Nie dalej jak przed miesiącem, Jugosławja znów wygrała z Czechami, **podczas gdy my nawet z drugim garniturem, potrafimy przegrać wysoko.**

Ujemną stroną Jugosłowian, to chwiejność formy. Dotychczas mieliśmy szczęście, gdyż zwykle natrafiliśmy na taki ich moment kryzysowy. Może i w tą niedzielę **znów szczęście nam dopisze, lecz stanowczo nie powinniśmy marzyć o szczęściu, a o wykazaniu naszych najlepszych walorów.**

Będzie to pierwszy występ Jugosławji w Warszawie i zarazem pierwszy mecz o nagrodę, ufundowaną przez prezydenta Mościckiego, wyobrażającą pomnik Zygmunta III w miniaturze. Regulamin nagrody przewiduje, iż zdobywa ją na własność ta drużyna, która w ciągu trzech lat zwycięży dwukrotnie. Nasi piłkarze muszą dołożyć wszelkich starań, by z niedzielnego meczu wyjść zwycięsko, trudno bowiem marzyć o wygranej w Zagrzebiu, lub w Belgradzie w roku przyszłym.

Kapitan związkowy PZPN. już ustalił skład drużyny, biorąc za podstawę formę, wykazaną przez najwybitniejszych naszych piłkarzy na meczu treningowym w ub. tygodniu w Krakowie, oraz przebieg ostatnich spotkań ligowych.

W myśl koncepcji jego, barw naszych bronić będą: bramkarz — Albański, obrona — Pająk, Bułanow, pomoc — Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, atak — Niechcioł, Artur, Nawrot, Pazurek, Włodarz. Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Fontowicz, Cebulak, Dziwisz, Ciszewski i Król.

Jakkolwiek do poczynań kapitana związkowego należy odnosić się z pełnem zaufaniem, gdyż dał on już cały szereg dowodów umiejętnego wybierania drużyny, tem nie mniej pewne zastrzeżenia wywołać musi wystawienie do obrony Bułanowa. Łącznie z Martyną, Bułanow tworzył dobrze zgraną parę i to przemawiało za nim, dziś natomiast, gdy Martyna leczy odniesione kontuzje i nie może grać, należałoby raczej zrezygnować z Bułanowa, zwłaszcza, że na ostatnich zawodach o wejście do ligi, był on conajmniej przeciętny.

Drużyna jugosłowiańska po zawodach warszawskich wyjedzie prawdopodobnie do Katowic gdzie rozegra mecz z reprezentacją Śląska.

Po kilkuletniej przerwie udało się Krakowowi odnowić stosunki z Budapesztem i w niedzielę reprezentacja piłkarska grodu podwawelskiego grać będzie z Węgrami, natomiast we wtorek, dnia 12-go września w Katowicach z reprezentacją tego miasta.

Kraków wystawia na mecz przeciwko Budapesztowi następującą drużynę: Szumiec, Pychowski, Doniec, Brożek, Wilczkiewicz, Jezierski, Riesner, Malczyk, Smoczek, Kisieliński i Bator.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry

odbędzie się 17 bm. w Królewskiej Hucie

Jak podaliśmy już w wczorajszej części nakładu, Polsk. Zw. Lekko-atletyczny postanowił mimo nasuwających się trudności finansowych, jednak doprowadzić do skutku mecz lekkoatletyczny z Węgrami. Mecz odbędzie się definitywnie 17 bm. na Stadjonie w Król. Hucie.

Przygotowania do meczu są już w toku i w ub. środę, zarząd SOZLA z prezesem mjr. **Kowalówką** na czele, obradował już nad stroną organizacyjną, przyjęcia Węgrów i przeprowadzenia zawodów. Na zebraniu był również obecny delegat Polsk. Zw. Lekkoatletycznego p. radca **Czesław Forys.** Przyjęcia Węgrów w Katowicach podjął się specjalny komitet z osób zarządu a na granicy gości witać będzie w imieniu PZLA **p. Kocur** z Katowic. Protektorat nad meczem objęli Wojewoda Śląski, Marszałek Sejmu i Prezydent miasta Król. Huty. Węgrzy zaakceptowali już warunki i przyjadą do Katowic w sobotę 16 bm. Zamieszkają oni w hotelu „Savoy".

Na dworcu w Katowicach witać będzie gości zarząd SOZLA, konsul węgierski w Katowicach dr. Beszczyński oraz dr. Patarica. Jak się dowiadujemy, Węgrzy przyjeżdżają do Katowic w swoim najlepszym składzie z rewelacyjnym biegaczem **Szabo,** mistrzem świata **dr. Darany,** słynnym oszczepnikiem **Szepesem, Kesmarkym** w skoku wzwyż i innemi.

Skład polskiej reprezentacji zostanie wzmocniony Kusocińskim, który przyrzekł w tym dniu startować. Będzie to niewątpliwie atrakcją zawodów, bowiem mistrz olimpijski Kusociński po raz pierwszy od olimpjady startować będzie na Śląsku.

Przygotowania Śląska

do meczu z Budapesztem

Przyjazd do Katowic reprezentacji piłkarskiej Budapesztu w dniu 12 bm. wzbudził **w tutejszych kołach zrozumiałe zainteresowanie.** Mecz, jak podaliśmy odbędzie się na boisku „Pogoni" we wtorek, przyczem reprezentacja przyjeżdża z Krakowa, gdzie **rozegra w niedzielę spotkanie z tamtejszą reprezentacją.**

Reprezentacja śląska zostanie ustalona dopiero po niedzielnym meczu dwu reprezentacyj, jaki odbędzie się na boisku „Pogoni", tuż po meczu Katowice — Rybnik.

Kapitan związkowy **p. Budniok** siłą rzeczy napotkał na wielkie trudności w ustaleniu śląskiej reprezentacji, **bowiem piłkarze śląscy wykazują ostatnio chwiejną formę.**

Niewątpliwie w niedzielę będziemy mieli dosyć okazji do stwierdzenia, jak grają obecnie nasi ewentualni wybrańcy. Nie znaczy to jednak, by w niedzielę **wszyscy wyczerpali się do tego stopnia, że we wtorek kiedy staniemy w szranki z tak poważnym przeciwnikiem, mamy zawieść.**

Przed meczem piłkarskim

Polska - Czechosłowacja

Organizatorzy tego spotkania poczynili już pierwsze kroki, ażeby pod względem organizacyjnym mecz ten, który zainauguruje uroczystości związane z 10-leciem istnienia PZB wypadły jaknajkorzystniej.

Pięściarze miejscowi **trenują b. intenzywnie chcąc się zakwalifikować do reprezentowania barw przeciw drużynie Czechosłowacji w dniu 8. 10. br.**

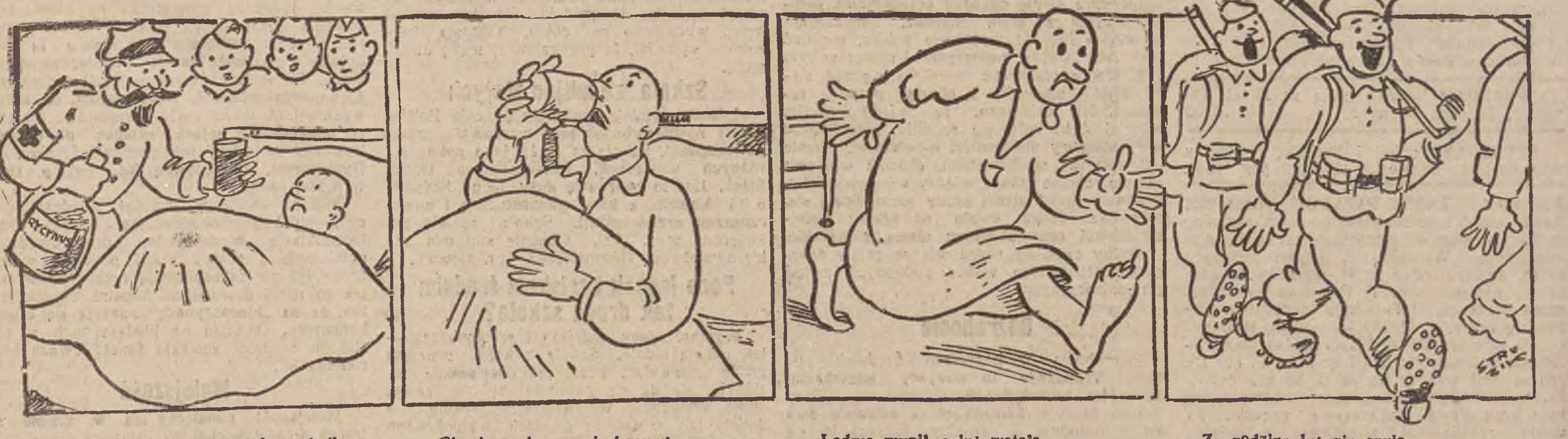
Wills Moody

nadal na czele tenisistek świata

Pierre Gillou, francuski ekspert tenisowy **ustalił już swoją doroczną listę najlepszych tenisistek świata. Pierwsze miejsce mimo porażki przyznaje znów Wills Moody, a jej pogromczynią umieszcza dopiero na drugiem miejscu.**

Dość niespodziewanie Gillou ustala na dalszych miejscach rakiety tej miary, co Round — 3, Scriven — 4, Mathieu — 5 miejsce. Szóste miejsce zajmuje Krahwinkel, 7) Palfrey (USA), 8) Nuthall (Anglja). 9) Payot (Szwajcarja), 10) Henrotin (Francja).

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek chory, — brzuch go boli,
więc jęcząc na łóżku leży.
Aby poratować Froncka
z rycynusem lekarz bieży.

Chociaż gęba mu się krzywi
to nasz Froncek schorowany
i choć pot na niego bije
kwartę rycynusu pije.

Ledwo wypił, a już wstaje
z wygodnych swoich pieleszy
i jakby go ktoś popychał
do cichego kątka spieszy.

Za godzinę już nie czuje
żadnego w brzuchu wiercenia
i przy śpiewie, równym krokiem,
idzie sobie na ćwiczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.